

## Prareferendum RAŚ

# Głosowali za autonomią

Pierwszy zgłosił się głosować Dariusz Czerniak, jeden z liderów lędzińskiej OSP. Jeszcze urna nie była gotowa, dopiero włączano komputery, by notować pesel głosujących, a Czerniak już stał, by oddać głos za śląską autonomią.



Głosują Zuzanna i Tomasz Krzymiński.

► – Mieliśmy ją przed wojną i czekamy na nią od lat – mówił, witając się z członkami komisji wyborczej. Po nim przez cały dzień na parking „Kamei” wjeżdżały samochody, a chwilami ustawiała się kolejka głosujących. Podobnie było zresztą w sąsiednim Imielinie, bo w tych dwóch miastach Ruch Autonomii Śląska przeprowadzał swoje pierwsze w historii sondażowe prareferendum w sprawie autonomii.

– Kiedy zastanawialiśmy się nad wyborem miejsca, Dariusz Dyrda zaproponował Lędziny i Imielin. Zgodziliśmy się z tą sugestią i jesteśmy tutaj – wyjaśniał wielu przybyłym lider RAŚ, wicemarszałek województwa śląskiego, Jerzy Gorzelik. Sporo osób szło sobie z nim porozmawiać do pubu, w którym RAŚ urządził na czas prareferendum swoją centralę. Ale chętni rozmawiali także z wielo-

mi innymi działaczami RAŚ, bo rzeczywiście było ich tu sporo. I to z całego Śląska. Chociaż oczywiście także z Lędzin. W pracach przy prareferendum oprócz Dyrdy widać też było Marka Bromboszcza, Andrzeja Wojciucha, Kamilę Lomber oraz kilku innych mieszkańców miasta. Widać było, że RAŚ nie przyjechał tutaj przeprowadzać referendum, lecz po prostu robi je miejscowy RAŚ.

Niektórzy z mieszkańców miasta narzekali wprawdzie na zbyt mało informacji, ale organizatorzy rozkładali ręce: – Duża informacja o nim była na pierwszej stronie BIL-a, w Kwadracie, rozprowadziliśmy po mieście 2.500 egzemplarzy gazety „Ślunski Cajtung” oraz 5.000 ulotek. Nie udało nam się namówić wszystkich księży aby poinformowali o prareferendum z ambon, a agitowanie pod kościoła-

mi uważaliśmy za niewłaściwe. Pod kościołem nie powinno się prowadzić agitacji politycznej.

Inni, jak chociażby przybyli aby zagłosować Ryszard Buchta sugerował, że znacznie lepsza frekwencja byłaby podczas Dni Lędzin. To prawda, tylko organizatorzy już dawno ustalili, że impreza będzie miała miejsce podczas Dni Imielina. A trudno takie prareferenda robić co dwa tygodnie. Inni narzekali na pogodę, która rzeczywiście była paskudna do tego stopnia, że urnę przeniesiono z parkingu do hallu restauracji. „Oj, ponóbek chyba jednak niy je Slonzoziem” żartowali niektórzy, wskazując na zachmurzone, lejące strugami deszczu niebo. Jeszcze inni narzekali, że w całym mieście jest tylko jeden punkt, gdzie można głosować, więc bez auta dostać się tu nie sposób.

Najbardziej narzekała jednak dziennikarka „Dziennika Zachodniego”, która przez prawie godzinę szukała daremnie kogoś, kto głosowałby przeciw. W końcu znalazła młodego mężczyznę, ale okazało się, iż nie dość, że jest z Sosnowca, to jeszcze zjawiał się tu służbowo, aby wziąć udział w debacie „Za czy przeciw autonomii”. Zmierzyły się w niej młodzieżówki RAŚ i SLD, a ów sosnowiczanie był właśnie z SLD.

Debatę, której fragmenty transmitowały trzy telewizje, prowadził Dariusz Dyrda. Na początek podkreślił, że nie reprezentuje tu żadnej ze stron, a może raczej reprezentuje obie, bo przecież jest od dawna działaczem RAŚ, ale był też w Tychach radnym SLD. I dlatego zaczął od pytania, czemu polska lewica jest przeciw autonomii, jeśli najbardziej znany w Europie lider lewicy, hiszpański premier Zapatero, na którego SLD tak chętnie się powołuje, wprowadza w swoim kraju konsekwentnie autonomię kilku regionów.

Dokończenie na str. 2

## Dwa Dni Lędzin ze stuleciem OSP



► Tegoroczne Dni Lędzin miały wiele akcentów strażackich. Cały pierwszy dzień przebiegał pod hasłem 100-lecia OSP Lędziny. Klub Kajman zorganizował rajd terenowy o puchar prezesa zarządu lędzińskiej OSP. W rajdzie rywalizowało 15 dwuosobowych załóg. Najlepszymi rajdowcami okazali się kolejno: Maciej Kasza, Tomasz Poneta, Marcin Stebel i Małgorzata Klimasz. W klasie „light”, dla amatorów, wygrał Jacek Saternus, który za pilota miał córkę Patrycję. – Nad podziw mi się udało. W dużej mierze dzięki sprawności Patrycji, która najszybciej zmieniała koła w samochodzie – podkreślał.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej została otwarta wystawa fotograficzna poświęcona dziejom naszej straży pożarnej przygotowana przez Urszulę Klyczkę i Joannę Iwan (można ją oglądać do 18 lipca).

Drugi dzień jubileuszowych obchodów rozpoczął się od paradnego przemarszu sprzed remizy do kościoła św. Anny, gdzie odbyła się uroczysta msza w intencji lędzińskich strażaków. Przewodniczył jej biskup katowicki Gerard Bernacki, który potem poświęcił nową drewnianą rzeźbę św. Floriana na ustawioną przed budynkiem OSP. Na placu przy remizie odbył się uroczysty apel. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Piotr Patalong, a rys historyczny lędzińskiej OSP przedstawił Jerzy Mantaj, były jej długoletni naczelnik.

Z okazji jubileuszu wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach Andrzej Grzenia odznaczył sztandar naszej OSP Złotą Odznaką Zarządu Głównego ZOSP RP dokonał. Medale im. Bolesława Chomicza dla zasłużonych strażaków otrzymali prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP Władysław Trzciński i Bolesław Kapustka. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa wręczono Łukaszowi Oszkowi i Piotrowi Buskowi, srebrne Andrzejowi Hachule, Łukaszowi Dudzińskiemu i Mariuszowi Drobowi, a brązowe Sonii Hachule i Barbarze Kuźnik oraz Tomaszowi Jackowskiemu, Arkadiuszowi Losonowi i Mateuszowi Mondremu. Odznaki ZP ZOSP RP otrzymali Piotr Strauch, Bartłomiej Latocha i Tomasz Swęczyk, a odznaki wyróżniły 50 lat w OSP Jerzy Mantaj i Ryszard Hachuła.

Pamiątkowe statuetki strażaka otrzymało kilkunastu gości, przedstawiciele dziewięciu jednostek OSP w powiecie bieruńsko-lędzińskim oraz kilkunastu zasłużonych lędzińskich strażaków, w tym były długoletni prezes OSP Andrzej Wanot.

Uchonorowanym serdecznie pogratulował wiceprezes ZW ZOSP RP A. Grzenia. Burmistrz Wiesław Stambrowski podziękował lędzińskim strażakom za ich służbę i razem z przewodniczącą Rady Miasta Teresą Ciepłą wręczył prezesowi Patalongowi kwiaty i listy gratulacyjne. Gratulacje i miedziany pamiątkowy grawerton przekazał w imieniu ZP ZOSP RP W. Trzciński. Wicestarosta Henryk Barcik odczytał okolicznościowy list od starosty Bernarda Bednorza. Serdeczne gratulacje złożył Kazimierz Utrata, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Tychach. Długie przemówienie wygłosił Franz Bauernfeind, komendant Feuerwehr Mitterteich, który ofiarował pamiątkowe wspólne zdjęcie wszystkich strażaków z jego jednostki wraz delegacją OSP Lędziny, wykonane podczas obchodów 125-lecia FW Mitterteich.

Po apelu wszyscy poszli na grochówkę ufundowaną przez Marka Spyry (gratisową grochówką Spyry częstowano również podczas sobotniego festynu na Stawiskach).

Dalsza część oficjalnych uroczystości jubileuszowych odbyła się po południu w budynku OSP, gdzie lędzińskich strażaków odznaczano za wysługę lat 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35 i 40. Do obiadu, a potem do tańca, grał i śpiewał zespół „Akord” (Piotr Załachowski, Bogdan Piecki i Andrzej Król). /ML, R/

Uczestnicy prareferendum odpowiadali na pytanie: **Czy jesteś za przywróceniem Górnemu Śląskowi autonomii, którą miał w Polsce w okresie międzywojennym?** W Lędzinach na głosowanie przyszło 477 osób. 467 poparło ideę autonomii. 7 było przeciw. 3 głosy były nieważne. Spoza Lędzin głosowało 86 osób – 83 z nich były za autonomią. W Imielinie głosowało 618 mieszkańców miasta. 607 było za przywróceniem autonomii, 8 przeciw. Oddano 3 głosy nieważne. Głosowały też 134 osoby spoza Imielina – wszystkie za autonomią.